

Sygn. akt II AKa 255/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2017r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSA Grzegorz Salamon (spr.)

Sędziowie: SA Ewa Gregajtys

SO (del.) Katarzyna Capałowska

Protokolant st. sekr. sąd. Małgorzata Reingruber

przy udziale Prokuratora Marka Deczkowskiego

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2017r.

sprawy R. (dawniej M.) F. urodz. (...) w B. s. H. i H. z d. B.,

oskarżonego o czyn z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 11 maja 2017r.

sygn. akt V K 105/16

I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,

II. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami obciążając Skarb Państwa,

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata W. P. Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 738 złotych, w tym 23% VAT, tytułem nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 maja 2017r. w sprawie V K 105/16 Sąd Okręgowy Warszawa –Praga w Warszawie uznał R. F. (1) za winnego tego, że w dniu 7 kwietnia 2016r. w O., po uprzednim użyciu groźby natychmiastowego pozbawienia życia kierowane do A. A. (1) posługując się nożem, dokonał kradzieży samochodu marki V. nr rej. (...) 1 wartości 6.000 zł na szkodę A. A. (1), przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej jednego roku kary pozbawienia wolności za przestępstwo popełnione w warunkach powrotu do przestępstwa określonego w art. 64 § 1 kk, tj. popełnienia czynu z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk i za czyn ten skazał go na karę 5 lat pozbawienia wolności. Nadto wyrokiem tym orzeczono o dowodach rzeczowych oraz kosztach postępowania.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego zarzucając obrazę przepisów postępowania – art 7 kpk oraz błąd w ustaleniach faktycznych, a nadto „z ostrożności procesowej” rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary „przy ewentualnym przyjęciu, że jego zachowanie wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 289 kk”.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny doprowadziła do nie budzącego wątpliwości wniosku, że apelacja obrońcy oskarżonego nie była zasadna w żadnym zakresie, co w połączeniu z brakiem podstaw do wyjścia przez sąd odwoławczy poza granice zaskarżenia, oczywiście bezpodstawnym czyniło wnioski o zmianę orzeczenia bądź jego uchylenie i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Apelacja obrońcy bazuje na dwóch zasadniczych zarzutach – błędzie w ustaleniach faktycznych oraz obrazie przepisów postępowania, art. 7 kpk, polegającej na dowolnej ocenie materiału dowodowego, w szczególności zeznań pokrzywdzonego A. A. oraz świadka A. P..

W kwestii błędzie w ustaleniach faktycznych zauważyć w tym miejscu należy, że trafnie o takowym można mówić tylko wówczas, gdy ustalenie stanowiące podstawę orzeczenia bądź w ogóle nie znajdują uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym (żaden z dowodów na zaistnienie konkretnej okoliczności faktycznej nie wskazuje), bądź poczynione zostało w oparciu o jedynie część materiału dowodowego z pominięciem innych, istotnych dla orzekania dowodów, a więc z obrazą art. 410 kpk. Do błędnych ustaleń faktycznych może dojść także wówczas, gdy posłużyły do nich te dowody, których wiarygodność, po analizie przeprowadzonej zgodnie z dyrektywami zawartymi w treści art. 7 kpk, winna zostać zdecydowanie odrzucona. Zatem, aby dowieść błędzie w ustaleniach faktycznych, strona opierająca środek odwoławczy na tej podstawie musi wykazać, że ustalenia te albo nie znajdują podstawy w żadnym dowodzie, albo źródło tego błędzie tkwi w obrazie art. 7 i 410 kpk. Zaznaczyć w tym miejscu należy także, że istotne dla orzekania okoliczności faktyczne wcale nie muszą bezpośrednio i wprost wynikać z konkretnych dowodów. Możliwe jest także, a w praktyce sądowej zdarza się to dość często, że fakty wynikają z logicznej i spójnej wymowy całego szeregu dowodów, z których żaden samodzielnie czy wprost na nie wskazuje.

Wracając do realiów sprawy niniejszej stwierdzić należy, że apelacja obrońcy oskarżonego nie wykazała skutecznie, aby ustalenia faktyczne poczynione zostały w sposób bezzasadny, w szczególności aby nie wynikały z żadnych dowodów, bądź były następstwem obrazu art. 7 lub 410 kpk.

Jak już zaznaczono, zarzut obrazu przepisów postępowania został przez skarżącego znacząco rozbudowany, co nie przekładało się jednak na jego skuteczność. W zasadniczej części zarzutu wyeksponowana została obraza art. 7 kpk, wydaje się, że w powiązaniu z art. 410 kpk, skoro skarżący podnosi, że ocena zeznań pokrzywdzonego i świadka A. P. dokonana została z pominięciem istotnych okoliczności. W tej kwestii podkreślić należy, że ocena dowodów obciążających R. F. dokonana przez Sąd Okręgowy, w szczególności tych, które w apelacji obrońca oskarżonego kwestionuje, uznać należy za logiczną i wyczerpującą. Szczegółowość i zakres polemiki sądu odwoławczego z zarzutami podnoszonymi w tym przedmiocie w środku odwoławczym, w dużej mierze uzależniona jest od rzeczowości argumentacji prezentowanej przez skarżącego oraz od jakości wywodów przedstawionych na te okoliczności w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia. W tej kwestii stwierdzić należy, że porównanie obu argumentacji, zarówno w zakresie ich logiczności, zdecydowanie wypada na korzyść sądu I instancji. Wobec powyższego dalsze rozważania Sądu Apelacyjnego nie są niezbędne i wystarczające pozostaje odwołanie się do trafnych wywodów Sądu Okręgowego, wobec których wnioski o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania jawi się jako oczywiście bezpodstawnym; tym bardziej zaś wnioski o jego zmianę przez uniewinnienie oskarżonego od dokonania przypisanego jej czynu.

Należy w tym miejscu także zaakcentować, że argumentacja obrońcy oskarżonego ma zdecydowanie polemiczny charakter, przy czym sposób prowadzenia polemiki przez skarżącego nie polegał na analizie i ocenie argumentacji sądu meriti, lecz ograniczał się do zanegowania trafności tejże argumentacji i przedstawienia własnych ocen materiału dowodowego i wynikających z niego podstaw do ustaleń faktycznych; w znacznej części uzasadnienia środka odwoławczego jego autor odwołuje się także do okoliczności nie mających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. W szczególności nie wykazał (poza powtarzaniem ogólnego zarzutu niezgodności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego), w jaki sposób reguły wskazane przez ustawodawcę w dyspozycji art. 7 kpk zostały przez sąd meriti naruszone w odniesieniu do konkretnych dowodów. Dla skuteczności środka odwoławczego niezbędne jest, aby

konkretyzował, w których momentach rozumowanie sądu I instancji pozostaje w sprzeczności z zasadami logiki, doświadczeniem życiowym czy wskazaniem wiedzy specjalistycznej. Skarżący natomiast ograniczył swą „polemikę” ze skarżonym orzeczeniem i jego uzasadnieniem do – z jednej strony – zanegowanie ocen i ustaleń sądu, z drugiej zaś do przedstawienia własnych, bazujących na tych dowodach lub ich fragmentach, które wspierały linię obrony oskarżonego.

Te okoliczności skarżący pomija w swych wywodach przedstawionych w apelacji, co zresztą i nie dziwi skoro w swej wymowie były one jednoznacznie niekorzystne dla oskarżonej. Oznaczało to, że jego analiza dowodów miała charakter jednostronny i wybiórczy, a zarzuty i twierdzenia apelacji oparte zostały na jednostronnie postrzeganym materiale dowodowym,

W tym miejscu za celowe należy uznać odwołanie się do dyspozycji art. 410 kpk. Przepis ten zobowiązuje sąd orzekający do oparcia swojego rozstrzygnięcia na wszystkich okolicznościach ujawnionych w toku rozprawy głównej. Oznacza to, że po procesowo prawidłowym i wyczerpującym przeprowadzeniu postępowania dowodowego sąd przystępując do narady nad rozstrzygnięciem winien dostrzegać i uwzględniać wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia dowody i wynikające z nich okoliczności faktyczne. Ów obowiązek dostrzegania wszystkich dowodów i okoliczności nie może zostać prawidłowo zrealizowany wówczas, gdy każda z okoliczności wynikających z przeprowadzonego przewodu sądowego widziana jest osobno, niejako w sposób wyizolowany i oderwany od wszystkich okoliczności pozostałych. Takie swoiste atomizowanie dowodów i okoliczności, wyklucza możliwość dokonania ich oceny w sposób zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania, jak tego wymaga art. 7 kpk. Jest bowiem oczywiste, że izolacja od siebie poszczególnych dowodów i wynikających z nich faktów powoduje, iż będące przedmiotem osądu zdarzenie faktyczne przestaje być spójnym ciągiem następujących po sobie i wzajemnie powiązanych elementów faktycznych. Prawidłowa ocena zachowania oskarżonego pod kątem naruszenia konkretnego przepisu prawa karnego materialnego nie jest wówczas możliwa. Bowiem dopiero całościowe postrzeganie jego działań pozwala na prawidłową prawnokarną ocenę jego zachowania.

Podnosząc zarzut obrazy art. 7 kpk obrońca oskarżonego skoncentrował się na dwóch dowodach, zeznaniach pokrzywdzonego oraz świadka A. P.. Zauważyć należy, co wynika już z samego sposobu sformułowania zarzutów, że autor apelacji dowody te widzi „z osobna”, a nadto analizuje je w izolacji od całości materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, co już samo w sobie w powiązaniu z dyspozycją art. 410 kpk narusza reguły określone w art. 7 kpk. Trudno przy tym za obiektywną uznać analizę wiarygodności konkretnego dowodu, jeśli prowadzi się ją w oderwaniu od pozostałych dowodów.

Jeśli chodzi o zeznania A. A. obrońca swoje zastrzeżenia co do ich wiarygodności ograniczył w praktyce do wyeksponowania dwóch kwestii – składania przez pokrzywdzonego zeznań w postępowaniu przygotowawczym w stanie nietrzeźwości oraz istnienia u ww. organicznych zaburzeń osobowości związanych z uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego oraz przede wszystkim występowania halucynoz alkoholowych.

Jeśli chodzi o pierwszą z wymienionych kwestii, autor apelacji praktycznie zupełnie pomija rozważania sądu I instancji dotyczące w tej kwestii (str. 27-28 uzasadnienia). Sąd ten dostrzegł fakt, że A. A. w trakcie przesłuchania w dniu 8.04.2016r. znajdował się pod wpływem alkoholu. Trafnie jednak odwołał się do kolejnego przesłuchania ww. w dniu 16.05.2016r. (k. 117-120) dokonanego przez prokuratora, podczas którego pokrzywdzony zeznawał w zakresie istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności w sposób identyczny jak poprzednio. I co nie mniej istotne, depozycje te powtórzył składając zeznania na rozprawie, z udziałem biegłych. Trudno zakładać, aby podczas tych dwóch ostatnich zeznań (przed prokuratorem i przed sądem) A. A. znajdował się w stanie nietrzeźwości. W ocenie sądu odwoławczego upoważniało to także do uznania, że jeśli nawet zeznając w dniu 8.04.2016r. znajdował się on pod wpływem alkoholu, to nie oznaczało to, że automatycznie zeznania te należało co do ich zawartości zdyskwalifikować, jak chce obrońca.

Jeśli chodzi o podnoszone w apelacji obrońcy kwestię związaną z organicznym uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego A. A. na tle nadużywania alkoholu oraz następstw powyższego, to skarżący praktycznie w ogóle nie dostrzega, że była ona przedmiotem bardzo wnikliwej i wszechstronnej analizy sądu I instancji, z uwzględnieniem

wydanych w tym przedmiocie opinii biegłych lekarzy psychiatrów oraz psychologa. Skarżący praktycznie nie podejmuje z argumentacją przedstawioną przez sąd żadnej polemiki, ograniczając się do zaakcentowania ww. przypadłości świadka. A przecież ze wskazanych wyżej opiniach biegłych wynikało w sposób nie budzący wątpliwości, że mimo nadużywania alkoholu, A. A. nie wykazuje zaburzeń procesów myślenia i spostrzegania oraz zaburzeń emocjonalnych, które zakłócałyby jego zdolność do realnej oceny rzeczywistości, zaś treść jego zeznań spełnia psychologiczne kryteria wiarygodności, co trafnie zaakcentował sąd meriti w swych rozważaniach (str. 25 uzasadnienia). Jeśli natomiast chodzi o eksponowany przez autora apelacji fakt występowania u pokrzywdzonego halucynozy alkoholowej to zupełnie zignorował on to, że wystąpiły one u pokrzywdzonego już po dniu zdarzenia, a więc jego zeznania na temat związanych z nim wydarzeń nie miały charakteru wytwórczego.

W tym miejscu zauważyć także należy, że autor apelacji nie podjął nawet próby podważenia trafności analizy zeznań pokrzywdzonego dokonanej przez Sąd Okręgowy na gruncie zasad logiki i doświadczenia życiowego. W tym zakresie pozostaje stwierdzić, że rozważaniom sądu w żadnym razie nie można zarzucić, aby owe zasady naruszały, czyniąc ocenę tychże zeznań dowolną.

Przechodząc do kwestii wiarygodności zeznań świadka A. P. złożonych przez niego na rozprawie głównej to i w tym wypadku stwierdzić należy, że autor apelacji, poza stwierdzeniem, że to właśnie te zeznania winny zostać obdarzone walorem wiarygodności, nie przedstawił żadnych argumentów, które skutecznie podważyłyby rozumowanie sądu meriti. Zdaniem skarżącego fakt składania zeznań przez ww. świadka w toku postępowania przygotowawczego po wielogodzinnym zatrzymaniu w policyjnej izbie zatrzymań i „pod presją ewentualnej współodpowiedzialności za ciężkie przestępstwo” winien doprowadzić do zdyskwalifikowania tych zeznań, w przeciwieństwie właśnie do tych składanych w toku rozprawy głównej. Podnosząc te argumenty skarżący praktycznie zupełnie pominął wszechstronną analizę, której Sąd Okręgowy poddał zeznania A. P. i to zarówno te z rozprawy głównej jak z postępowania przygotowawczego. Co istotne, gruntownie przeanalizowane zostały przez sąd te okoliczności, na które powołuje się obrońca oskarżonego w środku zaskarżenia. Przedstawionemu w uzasadnieniu wyroku (str. 29-31) rozumowaniu z pewnością nie można zarzucić sprzeczności z logiką i doświadczeniem życiowym jak również braku wszechstronności czy wnikliwości. Sąd meriti na tyle wyczerpująco omówił kwestię wiarygodności zeznań A. P., że praktycznie nie ma ani możliwości, ani potrzeby uzupełniania tego rozumowania.

Nie ulega wątpliwości, że próba podważenia przez autora apelacji wiarygodności zeznań A. A. i A. P. zmierzała do wykazania, że to wyjaśnienia oskarżonego winny zostać obdarzone walorem wiarygodności. Zauważyć jednak należy, że Sąd Okręgowy odrzucając wiarygodność wersji R. F. nie ograniczył się do stwierdzenia, że wynikało to z faktu dania wiary określonym zeznaniom ww. świadków. Wyjaśnienia oskarżonego również poddane zostały pełnej i wnikliwej analizie, pozostającej w pełnej zgodności z logiką i doświadczeniem życiowym. Trafnie m. in. Sąd ten zwrócił uwagę na nielogiczność (można powiedzieć wręcz absurdalność) tej części wyjaśnień R. F., w której usiłował on przekonać, że zabierając samochód pokrzywdzonego działał w jego interesie, usiłując nie dopuścić do tego, aby A. A. prowadził samochód będąc w stanie znacznej nietrzeźwości.

Jeśli zatem wersja wydarzeń podana przez pokrzywdzonego w sposób nieobarczony błędem uznana została przez sąd I instancji za wiarygodną, a wynikało z niej, że został on pozbawiony przez oskarżonego posiadania samochodu na skutek posłużenia się przez niego nożem i groźbą pozbawienia za jego pomocą życia, za w pełni trafne należało także uznać zakwalifikowanie działania przypisanego R. F. z art. 280 § 2 kk, co jednocześnie oczywiście nietrafnym czyniło zawarty w apelacji obrońcy zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz nierozważenie możliwości przyjęcia kwalifikacji z art. 289 kk.

Za nie do końca zrozumiałą należało uznać alternatywny zarzut apelacji rażącej niewspółmierności kary. Ze sposobu sformułowania tego zarzutu można odnieść wrażenie, że owa niewspółmierność ma polegać na wymierzeniu kary nieadekwatnej do czynu z art. 289 kk. Tyle tylko, że oskarżony skazany został za czyn z art. 280 § 2 kk, do tego popełniony w warunkach recydywy wielokrotnej określonej w art. 60 § 2 kk. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika przy tym, że kwestia wymiaru kary (oczywiście na gruncie art. 280 § 2 kk w zw. z art. 60 § 2 kk) poddana została na tyle trafnej analizie, że szczególnym uwzględnia działania w warunkach powrotu do przestępstwa, że

brak jakichkolwiek argumentów, aby karę 5 lat pozbawienia wolności uznać za rażąco niewspółmiernie surową, w szczególności w odniesieniu do wagi i znaczenia przypisanego oskarżonemu czynu, jego społecznej szkodliwości oraz wymogów prewencji, zwłaszcza indywidualnej.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w części dyspozytywnej.

O kosztach nie opłaconej obrony z urzędu orzeczono na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z 26.05.1982r. o adwokaturze (Dz. U. nr 16, poz. 124) i § 19 i 14 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie...(Dz. U. nr 163, poz. 1348, z późn. zm.).

Biorąc pod uwagę sytuację materialną oskarżonego, sąd odwoławczy zwolnił go z obowiązku zwrotu kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym uznając, iż ich uiszczenie byłoby dla niego praktycznie niemożliwe.